Mówił o podłożeniu bomby pod przychodnię. Na komendę przyjechał nietrzeźwy

data aktualizacji: 2026.10.28 autor: Redakcja

63-letni mieszkaniec Skierniewic usłyszał zarzuty gróźb karalnych i prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Fot. Policja w Skierniewicach. (fot.arch)

63-letni mieszkaniec Skierniewic usłyszał zarzuty gróźb karalnych i prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Według policji podczas telefonicznej rejestracji do lekarza mówił o podłożeniu bomby pod przychodnię. Później przyjechał do komendy samochodem, mając blisko promil alkoholu w organizmie.

Zgłoszenie dotyczące gróźb wobec jednej ze skierniewickich przychodni wpłynęło do policji w czwartek, 22 października. Jak ustalili funkcjonariusze, 63-latek zadzwonił do placówki, aby umówić wizytę lekarską. Pracownica poinformowała go, że najbliższa możliwość zapisania się przypada następnego dnia.

Mężczyzna miał wówczas zareagować zdenerwowaniem i stwierdzić, że „pod przychodnię należy podłożyć bombę i ją zlikwidować, ponieważ nie funkcjonuje tak, jak powinna” – przekazała w komunikacie mł. asp. Aneta Placek z Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach.

Pracownica potraktowała jego słowa poważnie i zawiadomiła funkcjonariuszy. Policjanci skontaktowali się z 63-latkiem, który następnie przyjechał do komendy, by wyjaśnić swoje zachowanie.

Na miejscu okazało się, że prowadził samochód w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało blisko promil alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna został zatrzymany.

W piątek, 23 października, usłyszał dwa zarzuty: kierowania gróźb karalnych oraz prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Jak podała policja, grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności. Musi się również liczyć z zakazem prowadzenia pojazdów i konsekwencjami finansowymi. O jego odpowiedzialności rozstrzygnie sąd.

Źródło:
https://eglos.pl/aktualnosci/item/45804-mowil-o-podlozeniu-bomby-pod-przychodnie-na-komende-przyjechal-nietrzezwy